

Barbara GUZIK

Nad nowelami pozytywistycznymi (onomastyczne refleksje)

Zarówno w programie szkoły podstawowej, jak i średniej znajdują się nowele pozytywistyczne. Szkoda jednak, że wiele z nich omawianych jako lektura podstawowa czy uzupełniająca w klasach IV—VIII z reguły nie staje się przedmiotem powtórnej analizy w szkole średniej. Niektóre więc arcydzieła nowelistyki polskiej, zwłaszcza H. Sienkiewicza i B. Prusa, o ile w ogóle pozostają w świadomości czytelników, to w bardzo ograniczonym i jednostronnym zakresie: możliwym i dostępnym na poziomie kształcenia podstawowego.

Potwierdzają to badania T. Patrzałka, dotyczące postaw uczniów dziesięcioletnich wobec lektury. Z owych badań wynika, że uczniowie w tym wieku najchętniej czytają baśnie lub opowieści o zwierzętach, w których znajdują się elementy baśniowe. Jeżeli wybierają utwory realistyczne, to raczej współczesne i te, w których mogą identyfikować się z bohaterem; dla dziesięciolatków bowiem potrzeba utożsamiania się z bohaterem literackim, jako pewnym wzorcem do naśladowania, jest szczególnie silna. Tymczasem — zdaniem uczniów — Antkowi czy Jankowi Muzykantowi można współczuć, żałować ich, podziwiać ich talenty, a nawet nie godzić się z takim zakończeniem utworu. W wyborach czytelniczych zatem znalazły się obie nowele, ale dopiero na 11 miejscu — *Antek*, a na 13 — *Janko Muzykant*¹.

Oprócz wymienionych tych dwóch nowel w programie szkoły podstawowej można znaleźć jeszcze wiele innych nowel pozytywistycznych zarówno w lekturze podstawowej, jak i uzupełniającej. Taki zestaw lektur stwarza nauczycielowi wiele możliwości. Pozwala na wybór utworów o tematyce

¹ Por. T. Patrzałek: *Postawy uczniów dziesięcioletnich wobec lektury*. „Polonistyka” 1980, s. 432—434.

związanej ze światem i środowiskiem dziecka (B. Prus *Katarynka*, M. Konopnicka *Dym* lub *Nasza szkapą*, E. Orzeszkowa *Tadeusz*), poszerza uczniowską wiedzę o świecie (H. Sienkiewicz *Sachem*, B. Prus *Z legend dawnego Egiptu*), pomaga kształtować określony system wartości (E. Orzeszkowa *Dobra pani*, A.. B.. C..) czy wreszcie ułatwia zapoznanie się ze strukturą i cechami charakterystycznymi noweli, co jest obowiązkiem szkoły podstawowej².

Program szkoły średniej natomiast nie sugeruje konkretnych nowel; stwierdza tylko, że z uczniami III klasy licealnej należy omówić wybrane nowele pozytywistyczne M. Konopnickiej, E. Orzeszkowej, B. Prusa i H. Sienkiewicza. Podobnie jest w nowym programie dla szkoły podstawowej. W lekturze obowiązkowej dopiero w klasie VII zaleca się omówienie dwóch, trzech nowel pozytywistycznych do wyboru³.

Dobór lektur pozostawiono więc inwencji nauczyciela i zainteresowaniom uczniowskim. Warto tę szansę wykorzystać, zwłaszcza że, jak wynika z opracowań naukowych, nowelistyka pozytywistyczna zyskuje coraz większe uznanie⁴. Poza tym doświadczenia czytelnicze i kulturowe nabywane przez uczniów w trakcie nauki w szkole średniej pozwalają dogłębniej i inaczej spojrzeć nawet na znane utwory nowelistyczne, tym bardziej że wiele możliwości interpretacyjnych dostarczają liczne artykuły i rozprawy naukowe⁵.

Inne spojrzenie na nowelistykę pozytywistyczną umożliwi onomastyka, która w ostatnim czasie budzi coraz większe zainteresowanie, także wśród młodych ludzi. Wynika to zarówno z refleksji K. Długosz-Kurczabowej, autorki przedmowy do nowego wydania *Nazwisk polskich* J. S. Bystronia⁶,

² Por. *Program szkoły podstawowej: Język polski kl. 4—8*. Warszawa 1990 i *Minimum programowe, szkoła średnia. Język polski*. Warszawa 1992.

³ Por. *Minimum programowe...*, s. 12; *Program nauczania dla szkoły podstawowej. Język polski (klasy IV—VIII). „Słowa jak klucze”*. Warszawa 1997, s. 66.

⁴ Por. H. Markiewicz: *Pozytywizm*. Warszawa 1978, s. 89—125, s. 137—149; T. Bujnicki: *Pozytywizm. Podręcznik literatury dla klasy drugiej szkoły średniej*. Warszawa 1989; T. Bujnicki: *Wstęp*. W: H. Sienkiewicz: *Wybór nowel i opowiadań*. Wrocław 1979, s. 3—100.

⁵ Por. J. Trzynaśkowski: *M. Konopnicka „Nasza szkapą”*; E. Pierścionkowski: *H. Sienkiewicz „Organista z Ponikły”*; I. Opacki: *B. Prus „Z legend dawnego Egiptu”*. W: *Nowela, opowiadanie, gawęda*. Red. K. Bartoszyński, M. Jasińska-Wojtkowska, S. Sawicki. Warszawa 1974; T. Kostkiewiczowa, J. Sławiński: *H. Sienkiewicz „Latarenik”*. W: *Ćwiczenia z poetyki opisowej*. Warszawa 1961; B. Dyduch: *Jak wprowadzać dziecko w świat prozy*. W: *Nauczanie języka polskiego w kl. 5*. Warszawa 1985; *„Latarenik” H. Sienkiewicza. Interpretacje*. Red. T. Bujnicki i H. Bursztyńska. Katowice 1984. W moim artykule (w druku) — *Zabawa w działania dydaktyczne polonisty*, zwróciłam z kolei uwagę na funkcję ludyczną, występującą także w nowelach pozytywistycznych.

⁶ J. S. Bystron: *Nazwiska polskie*. Przedmowa: K. Długosz-Kurczabowa. Warszawa 1993, s. 5—14.

jak i z lekcji przeprowadzonych w szkole podstawowej i średniej przez piszącą te słowa⁷.

Rolą onomastyki w literaturze zajmowali się m.in. K. Górski i S. Rospond, których wiele przemyśleń i stwierdzeń zostało wykorzystanych w niniejszym artykule⁸. Nie sposób też pominąć stanowiska samych pisarzy, chociażby J. Iwaszkiewicza i K. Bunscha, którzy uważają, że każdy dojrzały pisarz podchodzi bardzo sumiennie do onomastyki, korzystając szczególnie przy pisaniu powieści historycznych z wielu źródeł czy opracowań. Poza tym J. Iwaszkiewicz wręcz stwierdza:

Moim zdaniem nazwy własne pełnią w dziele literackim ogromnie ważną funkcję i czasami samym dźwiękiem wywołują nastrój czy nawet podstawowe, zasadnicze obrazy. Spełniają te nazwy bardzo często po prostu rolę „słowa-klucza”, przynajmniej u mnie.⁹

Wykorzystując metodę onomastyczną dla celów dydaktyki szkolnej, trzeba mieć świadomość znaczenia owych słów znakomitego pisarza. Z nich bowiem wynika, że nazwa własna pełni z reguły w tekście literackim jakąś funkcję artystyczną. Ustalenie zatem i rozszyfrowanie tej funkcji ułatwia nie tylko analizę tekstu, ale przede wszystkim pozwala na wielostronność interpretacyjną i możliwość różnorodnych skojarzeń, tak ważnych w kształceniu odbioru dzieła literackiego i kompetencji literackiej.

W rozważaniach dotyczących roli onomastyki w noweli pozytywistycznej wykorzystano tu ustalenia K. Górskiego, wynikające z onomastycznej analizy twórczości A. Mickiewicza¹⁰. Zdaniem K. Górskiego onomastyce można przypisać cztery funkcje. Pierwsza na podstawie autentycznej onomastyki czy toponomastyki ma na celu umiejscowienie fabuły w czasie i przestrzeni, odtworzenie historycznego i regionalnego kolorytu czy wreszcie zaprezentowanie określonego środowiska społecznego. Z tych racji można ową funkcję nazwać realistyczną. Druga, określona przez K. Górskiego symboliczną, pełni funkcję artystycznego skrótu i jej odczytanie, jakkolwiek czasem trudne i skomplikowane, stwarza właśnie najwięcej możliwości interpretacyjnych. Z kolei funkcja stylistyczna — zdaniem K. Górskiego — związana

⁷ Lekcje przeprowadziłam w Szkole Podstawowej nr 5 i w 9 LO w Krakowie. Stały się przedmiotem osobnej analizy w moim artykule *Nazwiska jako temat lekcji języka polskiego*. „Poradnik Językowy” 1994, z. 1—2, s. 55—58.

⁸ Por. K. Górski: *Onomastyka w literaturze polskiej 19 i 20 w.* „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 2, s. 401—416; S. Rospond: *O nazewnictwie literackim*. W: „Zeszyty Filologii Polskiej”. R. 13. Opole 1975.

⁹ Z wywiadu J. Iwaszkiewicza. „Językoznawca” 1971, nr 23—24.

¹⁰ Por. K. Górski: *Mickiewicz — artyzm i język*. Warszawa 1977, s. 248—295.

jest szczególnie z tradycją literacką, a funkcję intencjonalną można odczytać, korzystając z klucza, jakim są wypowiedzi, listy czy biografie twórców.

Oczywiście — jak twierdzi K. Górski — w wielu tekstach literackich obserwujemy nakładanie się funkcji; określone tendencje onomastyczne, zwłaszcza w sferze symbolicznej, wynikają zarówno z tradycji, jak i często są związane z daną epoką, chociażby szczególnie silnie z romantyzmem, ale też danym gatunkiem literackim czy pisarzem.

W odniesieniu więc i do pozytywizmu warto dokładniej z uczniami prześledzić tendencje onomastyczne. Jak wiemy, w owym czasie panowała moda na historyczny autentyzm, na realizm i autentyzm szczegółów. Pisarze tego okresu radzili sobie doskonale z takim zapotrzebowaniem, które wynikało także z programowych założeń pozytywizmu. Nie tylko *Lalka* B. Prusa jest kopalnią wiedzy onomastycznej i toponomastycznej. Także nowele dostarczają wiele interesującego materiału pod tym względem. Szczególnie do tych utworów wprowadzono nową grupę społeczną, jaką byli ludzie z nizin — biedotę miejską i wiejską. Od ich imion i nazwisk zarośliły się karty utworów; oni stali się bohaterami wielu nowel. To rodzina Mostowiaków z *Naszej szkapki*, *Urbanowa* z synem Jaśkiem, Chwedora, żona parobka Klemensa i ich syn Tadeusz, z noweli pod tym samym tytułem, przyciągają teraz uwagę czytelnika. Podobnie jak kiedyś w balladach i II cz. *Dziadów* A. Mickiewicza, w których bohaterami uczyniono ludzi o imionach wcześniej przypisanych tylko do sfery wielkopańskiej służby, by wymienić tylko Józka, Jasia, Karusię czy Zosię.

W nowelistyce pozytywistycznej ten autentyzm antroponimów dostrzegamy w literackim przedstawieniu sposobów nadawania imion i tworzenia nazwisk. Znakomitym tego przykładem jest Mendel Gdański, który w rozmowie z zegarmistrzem stwierdza, że nazywa się Mendel, gdyż urodził się jako piętnasty w rodzinie, a jego wnuk otrzymał imię Kubuś (Jakub), gdyż:

To dobre imię jest. Po te imię jak po te kładke przejdą ludzie z te niedobre czasy do te dobre czasy...

Czyżby nawiązanie do snu o drabinie biblijnego Jakuba? I wreszcie nazwisko:

[...] ja jeszcze nazywam się Gdański. Nu, co to jest Gdański? To taki człowiek albo taka rzecz co z Gdańska pochodząca jest... Wódka gdańska jest i kufer gdański jest, i szafa gdańska jest... tak my gdańskie mogą być, tak ja jestem Gdański [...] Mendel Gdański i Jakub Gdański

— rzekł po chwili z powagą zwracając się do wnuka i jakby przekazując mu dostojność swojego nazwiska i swojej tradycji.¹¹

Właśnie ze specjalistycznych badań J. S. Bystronia¹² wynika m.in., że nosicielami nazwisk utworzonych od nazw wielkich miast byli przeważnie ludzie pochodzenia żydowskiego, co znakomicie wykorzystała M. Konopnicka.

Spróbujmy z kolei prześledzić na wybranych przykładach symboliczny sens nazw własnych. Najbardziej charakterystyczne dla literatury pozytywistycznej, podobnie jak romantycznej, są nazwiska znaczące, których tradycja sięga jeszcze czasów starożytnych. Można je znaleźć w nowelistyce Sienkiewicza. To w *Szkicach węglem* głównymi bohaterami są Marysia Rzepowa i Wawrzon Rzepa. To nazwisko chłopskie kojarzy się także z potoczną frazeologią „twardy jak rzepa” — a jednak pisarz gminny pan Zołzikiewicz poradził sobie z Rzepami. Może właśnie dlatego nazwisko gminnego pisarza ma szczególnie znaczącą etymologię. W *Małym słowniku języka polskiego* znajdujemy dwa wyjaśnienia pojęcia „zoły” — „1. medyczne — gruźlica węzłów chłonnych (ropienie, przetoki, blizny) i 2. wet. zakaźna choroba źrebiąt i młodych koni, ropienie podżuchwowych węzłów chłonnych”¹³. Taka choroba budzi więc odruch obrzydzenia, wstręt, podobnie jak postępowanie pisarza gminnego, który, jak stwierdza K. Górski, był rodzajem wrzodu niszczącego ludzi¹⁴. A takich Zołzikiewiczów w owym czasie było setki.

Innym przykładem znaczącego nazwiska jest Jarzyński z noweli *Bartek Zwycięzca* H. Sienkiewicza. Tu etymologię tłumaczy sam pisarz:

Wypożyczał [chodzi oczywiście o pieniądze — B.G.] przede wszystkim dziedzicowi p. Jarzyńskiemu, którego nazwisko jarzyło się w *Złotej księdze*, ale który dlatego właśnie musiał podtrzymywać splendor domu na odpowiedniej stopie.¹⁵

Jak widzimy zatem, nazwisko znaczące pełni różną funkcję: podkreśla jakąś cechę charakteru danej postaci, np. Rzepa lub Jarzyński. W tym ostatnim wypadku etymologia uwydatnia zabarwienie ironiczne, z kolei w odniesieniu do Zołzikiewicza nasuwa skojarzenia wywołujące nawet obrzydzenie i wstręt.

¹¹ M. Konopnicka: *Nowele*. Wrocław 1993, s. 58.

¹² Por. J. S. Bystron: *Nazwiska polskie...*, s. 184—190.

¹³ *Mały słownik języka polskiego*. Red. S. Skorupka. Warszawa 1968, s. 1018.

¹⁴ Por. K. Górski: *Onomastyka...*, s. 413.

¹⁵ H. Sienkiewicz: *Wybór nowel...*, s. 397.

Wynika stąd, że pisarze tworzą i używają nazwisk znaczących w utworach, w których podejmują aktualną społeczną lub polityczną problematykę. Tak czynił nie tylko H. Sienkiewicz, identycznie postępował B. Prus, by wspomnieć niektóre jego utwory, zwłaszcza humoreski (*Poznać siebie trudno* — major Rombalski, Birbantowicz, Gęgalska; *Dziwna historia* — Gębarzewski; *Wieś i miasto* — Gotlieb von Oschuster). Podobnie kiedyś postąpił J. U. Niemcewicz, gdy w okresie toczących się debat w Sejmie Wielkim, jako głos w dyskusji napisał *Powrót posła*, w którym nazwiska Gadulski czy Szarmancki już z góry charakteryzowały dane postacie.

Warto z kolei zwrócić uwagę na sposób charakteryzowania danej postaci przez symbolikę przezwiska. Czyni to np. sam H. Sienkiewicz w noweli *Bartek Zwycięzca*:

Bohater mój nazywał się Bartek Słowik, ale ponieważ miał zwyczaj wytrzeszczać oczy, gdy do niego mówiono, przeto sąsiedzi nazywali go: Bartek Wyłupiasty. Ze słowikiem istotnie mało miał wspólnego, natomiast jego przymioty umysłowe i prawdziwe homeryczna naiwność zjednały mu także przezwisko: Głupi Bartek.

I wreszcie nosił czwarte: Mensch, nadane mu urzędowo przez niemieckiego oficera. Po takim wprowadzeniu i różnorodnych perypetiach bohatera kolejne przezwisko Bartek Zwycięzca brzmi szczególnie ironicznie, co podkreśla zarówno tytuł noweli, jak i końcowe zdanie:

Bartek, Magda i Franek szli do miasta, bo zwycięzca spod Gravelotte i Sedanu miał jeszcze w zimie odsiedzieć w kozie za sprawę Boegeo.¹⁶

To symboliczne przezwisko będzie także charakterystyczne dla innej noweli Sienkiewicza. Janko Muzykant to nie tylko chłopiec, który lubił muzykę, ale, jak czytamy w *Słowniku gwar polskich* I. Karłowicza, muzykantem określano — „kłós płonny, stojący prosto nad innymi, pochylonymi od plonu”, a płonny czy płony — to lichy, nędzny, biedny, słaby¹⁷. Takie porównanie stwarza szansę różnorodnych uczniowskich interpretacji. Przede wszystkim można zobaczyć wtedy Janka jako kogoś innego, wyróżniającego się, „odmieńca”, ale może właśnie dlatego zasługującego na uwagę, współczucie, zrozumienie.

Na Janka można także spojrzeć inaczej, przez pryzmat aluzji literackiej. Zwrócił na to uwagę J. Axer¹⁸. Jego zdaniem H. Sienkiewicz świadomie

¹⁶ Tamże, s. 352, 418.

¹⁷ J. Karłowicz: *Słownik gwar polskich*. Warszawa 1900, T. 3, s. 203; T. 4, s. 140.

¹⁸ Por. J. Axer: *Filolog w teatrze*. Warszawa 1991, s. 177—181.

nawiązał do postaci Jasia Rollisona z III cz. *Dziadów*. Świadczy o tym zarówno to samo imię, jak również stylizacja tekstu, chociażby: „Ej, głupi, zły Stachu! Któż tak dzieci bije?” w noweli, a okrzyk pani Rollisonowej skierowany do Senatora: „Ale go biją, Panie! Któż dzieci tak bije!”¹⁹ Dokonana przez J. Axera szczegółowa analiza kulminacyjnej sceny noweli — zakatowanie Janka przez żandarma, i porównanie jej do sceny *Pan Senator* z III cz. *Dziadów* A. Mickiewicza ukazuje wyraźną paralełę między tymi dwoma tekstami. Mamy więc tutaj do czynienia ze świadomie wykreowaną symboliką i świadomym nawiązaniem do romantyzmu. Jak stwierdza J. Axer: „W ten sposób katowane dziecko wiejskie wchodzi w rolę męczennika sprawy narodowej.”²⁰

Oczywiście, można znaleźć jeszcze wiele interesujących przykładów aluzji literackiej. Warto chociażby zwrócić uwagę na specyfikę używania nazwiska w nowelistyce E. Orzeszkowej i M. Konopnickiej. W *Mendlu Gdańskim* w kulminacyjnej scenie ataku na dom żydowski czytamy o Mendlu: „W tej chwili był to prawdziwy Gaon, co znaczy: wysoki, wzniosły”, a w jego obronie stanął student „piękny w tej chwili jak Apollo”²¹. To odwołanie się do słynnych postaci z kultury żydowskiej i greckiej na pewno dodaje owej scenie patetycznego charakteru, ale i symboliki; spotykają się dwie kultury w obronie określonych wartości i racji. Podobnie E. Orzeszkowa, jeżeli chce nadać określonym postaciom lub scenom wymiar symboliczny, sięga do nazwisk starożytnych. I tak w *Gloria victis* Romuald Traugutt ma głos jak Leonidas, a Jagmin to z rysów Scypio rzymski²².

W rozważaniach nie sposób pominąć także jeszcze jednej specyficznej symboliki. W tekstach literackich, w których autorzy chcą przekazać określone wartości, a ich nośnikami czynią ludzi z ludu, z reguły używają tylko imion. Dotyczy to szczególnie B. Prusa, który znany był z dokładności onomastycznej i toponomastycznej. Ludzi ratują jakiś Michałko czy Jagna, zdolności ponadprzeciętne wykazuje Antek, mieszkający w jakiejś wsi nad Wisłą. Pobrzmiwają chyba te teksty określoną moralistyką, jak w oświeceniu, a nawet w średniowieczu. Przypominają moralitety, w których jakiś człowiek głosił lub reprezentował określone wartości²³.

Oprócz bogatych możliwości interpretacji funkcji symbolicznej nie sposób pominąć funkcji stylistycznej, już częściowo zasygnalizowanej przy omawianiu *Janka Muzykanta*. Ciekawym przykładem może być również *Bartek Zwycięzca*

¹⁹ H. Sienkiewicz: *Wybór nowel...*, s. 181; A. Mickiewicz: *Dziady*. Cz. III. Warszawa 1969, s. 123.

²⁰ J. Axer: *Filolog...*, s. 179.

²¹ M. Konopnicka: *Nowele...*, s. 64.

²² Por. E. Orzeszkowa: *Opowiadania wybrane*. Rzeszów 1992, s. 83.

²³ Por. *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. Michałowska. Wrocław 1990, s. 485—488.

H. Sienkiewicza. Dopiero we frazie stylistycznej słyszy się wyraźną ironię autorską, podkreśloną jeszcze znaczącą toponomastyką:

Wojna ich bierze wszystkich, ale wojna ich nie odda. Pługi pordzewieją na polach, bo Pognębin wypowiedział wojnę Francji. Pognębin nie mógł zgodzić się na przewagę Napoleona III i wziął do serca sprawę o tron hiszpański.

Są już powołani z Krzywdy Górnej, Krzywdy Dolnej, z Wywłaszczyńce, z Niedoli, Mizerowa [...]. Wojna tu „w imię Boga i Ojczyzny”, landwera pójdzie bronić swych zagrożonych rodzin, żon, dzieci, chat i pól. Francuzi widocznie szczególnie zawzięli się na Pognębin, na Krzywdę Górną, na Krzywdę Dolną, na Wywłaszczyńce, Niedolę i Mizerów.

Pociąg poruszał się coraz prędzej, wioząc wojowników z Pognębina, z obydwóch Krzywd, z Niedoli i Mizerowa.²⁴

I wreszcie funkcja intencjonalna; trudno o niej nie pamiętać, czytając *Dym* M. Konopnickiej, ukazujący tragedię matki, która przeżywa nieoczekiwaną, nagłą śmierć syna. Matka Marcysia może się kojarzyć z każdą matką, która przeżyła taką tragedię, a w tym wypadku z M. Konopnicką; jej najstarszy syn zmarł też w tragicznych okolicznościach²⁵.

Wybrane przykłady miały ukazać, że metoda onomastyczna może dostarczyć nie tylko ciekawego materiału do innego spojrzenia na tekst literacki, ale przede wszystkim zainteresować uczniów i w sposób naturalny łączyć naukę literatury z nauką o języku.

²⁴ H. Sienkiewicz: *Wybór nowel...*, s. 354, 355, 357.

²⁵ J. Trzynański: *Wstęp*. W: M. Konopnicka: *Nowele...*, s. 21.

Барбара Гузик

НАД ПОЗИТИВИСТСКИМИ НОВЕЛЛАМИ (ОНОМАТОЛОГИЧЕСКИЕ РАССУЖДЕНИЯ)

Резюме

В статье представлены разные способы использования ономастологии как метода в обучении литературы в начальной и средней школе. Экземплификацией стали избранные позитивистские новеллы Г. Сенкевича, Б. Пруса и М. Конопницкой. На их примере обсудили роль значимых фамилий, ссылаясь на авторские высказывания и словарные объяснения. В свою очередь на основе точки зрения К. Гурского, который приписывает ономастологии четыре функции: реалистическую, символическую, стилистическую и интеллектуальную, указали их использование названными позитивистскими авторами. Цель статьи — наглядно показать интерпретационные возможности на основе ономастики, которая может быть использована в ученическом анализе литературного произведения и естественным методом может соединять науку о литературе с наукой о языке.

Barbara Guzik

ON POSITIVISTIC SHORT-STORIES (ONOMASTIC REFLEXIONS)

Summary

The article presents various ways of making use of onomastics as a method in teaching literature in both primary and secondary school exemplified with the selected short-stories by H. Sienkiewicz, B. Prus and M. Konopnicka. A role of surname signification was shown by their use, referring to the author's opinion and dictionary explanations. However, following K. Górski's view who found four basic functions in onomastics such as: realistic, symbolic, stylistic and intellectual ones it was shown how the above mentioned positivistic writers used them practically. The aim of the paper was to make us aware of possible interpretations based on onomastics which, in turn, can be used in the pupil's literary analysis and in a natural way link their knowledge and learning of literature with learning about language as such.